

Cejrowski rozwścieczył buddystów? Nie wszystkich

6 03 2012



Na tokfm.pl znalazłem artykuł pod tytułem *“Cejrowski rozwścieczył buddystów. “Skandaliczny” program znów wyemitowany w TVN“*, a chodzi oczywiście o jeden z odcinków programu „Boso” nakręcony przez Pana Cejrowskiego w Tajlandii i traktujący o buddyzmie. Dodam, że traktujący buddyzm dość niefrasobliwie i przedstawiający go niezorientowanym katolikom w negatywny sposób.

Mnie on jednak nie rozwścieczył, powiem więcej, wolę taki program, przepelnięny pasją i daleki od poprawności politycznej niż wypacykowane, plastikowe obrazy tworzone ku przypodobaniu się przeciętnemu odbiorcy, (czyli komu?) Wolę sam wybierać to, co oglądam i sam wolę to oceniać, dlatego cieszę się, że TVN wyemitowała ten odcinek przy okazji prowokując pewną dyskusję w mediach. To dobrze, że jest okazja do paru wyjaśnień, do przedstawienia buddyjskiego punktu widzenia itd. Jeśli zaś chodzi o samego autora programu, to... Wszystkim doskonale wiadomo, że Wojtek Cejrowski jest zagorzałym katolikiem, który chciałby, by jego religia stała się tą jedyną dla wszystkich. Nigdy nie krył takich i podobnych poglądów. Pan Cejrowski nigdy też nie powstrzymywał swego języka przed mówieniem tego, co myśli, a że podobnie jak większość z nas nie jest jakoś szczególnie mądry, to i gafy popełnia tak, jak każdy z nas (w buddyzmie mówi się o niewiedzy i jej skutkach, o złych czynach popełnionych z jej powodu). Zresztą, jakie ma to znaczenie? Akurat buddyści, czyli również ja, nie powinni się obrażać, a raczej zrozumieć – Ot gadka gościa, który liznął informacji o buddyzmie, ale przetrwał je pod kątem swojej religii i swoich przekonań. Jego prawo. Taki program jest dobrą okazją do rozwijania cierpliwości, tolerancji i zrozumienia innych punktów widzenia. Albo inaczej – Nie można obrażać się na psa (bez porównań), za to, że szczeka. Taka jest jego natura. Przy okazji Pan Wojciech Cejrowski pokazał w ciekawy sposób kawałek Tajlandii, pokazał ludzi takich jak my sami, a tajski buddyzm? Jest taki, jak nasz katolicyzm. Dokładnie taki sam film można by nakręcić w Częstochowie, Świebodzinie, Licheniu lub innych krajowych miejscach kultu. Pokłony, modły, różańce, święte obrazki, święte figurki, datki, ludzie klepiący mantry/zdrowaśki, głupota, obłuda itp. Itd... To cechy, które można znaleźć w każdej kulturze i każdej religii. Kultury buddyjskie również nie są od nich wolne.

To, że Pan Cejrowski mówi o kulcie demonów... No cóż przedstawił fakty w swój własny, bardzo subiektywny sposób. W niektórych kulturach buddyjskich faktycznie występują wyobrażenia demonów, które dość wyraźnie pojawiają się w obrzędowości i ikonografii. Są one jednak czymś w rodzaju pomocy naukowych, wizualizacji pewnych abstrakcyjnych idei trudnych do zrozumienia dla prostego tajskiego czy tybetańskiego wieśniaka. Musimy sobie

zdać sprawę, że ludzie w kulturach wschodu postrzegają inaczej, ich świat jest inny i sposób myślenia odmienny od naszego. Oczywiście z punktu widzenia katolika nic to nie zmienia – demon pozostaje demonem i należy się trzymać od niego z daleka. Mógłbym jednak napisać, że w naszej, katolickiej tradycji również widać podobne zjawisko choćby pod postacią obrazków z aniołami i świętymi do których wielu ludzi się modli o pomoc i ochronę. Ot ludowe zabobony. Prawdziwa wiara i prawdziwa duchowość to nie takie połączone, lub wysmarowane gównem ramki (do wyboru). Prawdziwy buddyzm daleki jest od ramek i demonów, a nawet od samych pojęć ramek i demonów. Buddyzm w swej istocie jest nauką o umyśle i praktycznym wykorzystaniem tej nauki w celu samodoskonalenia się.

Pan Cejrowski nie pokazał nam buddyzmu, ale trochę miejscowego folkloru. Pokazał to oczywiście na swój specjalny, nieobiektywny sposób, ale gdyby zrobił to poprawnie, to powstałby jeszcze jeden program podróżniczy, jakich wiele (i to lepszych) można znaleźć na tematycznych kanałach tv satelitarnej.

Pan Cejrowski zrobił natomiast to, za co cenią go fani. Pokazał samego siebie raz jeszcze. Chyba nie będziemy się o to obrażać?

Jeśli po takim programie zaczniemy się obrażać, mówić coś o „obrazie uczuć religijnych” to nie dziwny się zachowaniom katolików, gdy ktoś ich religię przedstawi w negatywnym świetle.

My się nie obrażamy, ale równocześnie mamy też prawo mówić o negatywnych zjawiskach katolicyzmu, mamy prawo do krytykowania katolików i ich wiary. Tak powinno być...

Mieliśmy szansę dać przykład tolerancji i właściwej reakcji na krytykę. Coś mi się zdaje, że jej nie wykorzystaliśmy właściwie.

Art. którego dotyczy niniejszy wpis:

http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,102433,11285776,Cejrowski_znow_rozwscieczyl_buddystow__Zawiadomia.html

To samo:

http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,11285776,Cejrowski_rozwscieczyl_buddystow__Skandaliczny_program.html

Na Fejsbuku znajdziecie komentarze dotyczące wydarzenia:

<https://www.facebook.com/events/306626162724991/>

[Ciekawa opinia katolika na powyższy temat pod niniejszym linkiem](#)

Krzysztof Szczyпка